

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/granice/73832,Grudniowa-wiktoria.html>



L. Prauziński, Szturm powstańców na budynek Prezydium Policji 27 XII 1918 r. Pocztówka ze zb. Biblioteki Narodowej

ARTYKUŁ

Grudniowa wiktoria

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: PIOTR GRZELCZAK 27.12.2021

„Ideał bohaterstwa polskiego przyobłócił się znowu w kształty widome. On daje nam niespożytą moc i wiarę w przyszłość. Dlatego zawsze żywą i świętą będzie pamięć 27. grudnia” – pisał w 1919 r. „Kurier Poznański”.

Rewolucja w armii

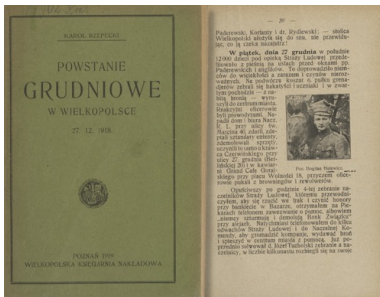
Nie byłoby wielkiego grudniowego zwycięstwa, gdyby nie klęska kajzerowskiej Rzeszy w I wojnie światowej. Najsprawniejszy na świecie aparat państwowy runął w listopadzie 1918 r. niczym domek z kart. Dziejowy paradoks chciał, że podstawy niemieckiego ustroju zostały zmiecione z „widowni publicznej” za sprawą wymówienia posłuszeństwa Wilhelmowi II przez tak kochaną przez niego armię. Rewolucja, która na początku listopada 1918 r. wybuchła wśród kilońskich marynarzy, szybko wtargnęła do Berlina, by tam odnieść triumf znaczony abdykacją cesarza. Poznań i Wielkopolska nie były bynajmniej białymi plamami na mapie owego buntu, który początkowo miał zdecydowanie wojskową barwę i niemiecki charakter, o czym świadczy skład poznańskiej Rady Żołnierskiej, powołanej 9 listopada 1918 roku.

Gdy Józef Piłsudski przejmował w Warszawie władzę z rąk Rady Regencyjnej, w Wielkopolsce rozgorzała zasadnicza odsłona walki o jej polskość. Jej powodzenie zależało w sporej mierze od roztropności polskich elit, którym przewodzili politycy tej miary, co Władysław Seyda, Wojciech Korfanty, ks. Stanisław Adamski, czy Adam Poszwiński.

Właściwa rewolucyjna fala wylała się na ulice Poznania nazajutrz, zaś rozgardiasz uległ dodatkowemu spotęgowaniu, gdy do miasta zaczęły docierać informacje o warunkach układu rozejmowego z Compiègne pomiędzy ententą i Niemcami. Zakładał on natychmiastowe wycofanie niemieckich wojsk z Francji i Belgii, na wschodzie wciąż jednak wskazywał na granicę z 1914 r., co dla Poznańskiego oznaczało utrzymanie zaborczego *status quo*.

Toteż gdy Józef Piłsudski przejmował w Warszawie władzę z rąk Rady Regencyjnej, w Wielkopolsce rozgorzała zasadnicza odsłona walki o jej polskość. Jej powodzenie zależało w sporej mierze od roztropności polskich elit, którym przewodzili politycy tej miary, co Władysław Seyda, Wojciech Korfanty, ks. Stanisław Adamski, czy Adam Poszwiński. Konspirowali oni w ramach Centralnego Komitetu Obywatelskiego aspirującego do miana reprezentacji wszystkich Polaków w zaborze pruskim, co umożliwiała gęsta sieć lokalnych, tajnych komitetów obywatelskich działających w miastach i miasteczkach Poznańskiego. To głównie dzięki ich politycznej dojrzałości i organizacyjnej sprawności udało się najpierw przejąć kontrolę nad cywilną władzą rewolucyjną w

mieście – Radą Robotniczą, a następnie, po „dogadaniu się” z Polską Organizacją Wojskową Zaboru Pruskiego (POW ZB), przeprowadzić 13 listopada 1918 r. tzw. zamach na ratusz i uzyskać bezpośredni wpływ na zdominowaną przez Niemców Radę Żołnierską. Owe sukcesy stanowiły asumpt do zerwania z konspiracją i przyczyniły się do ujawnienia Centralnego Komitetu Obywatelskiego, który 14 listopada 1918 r. proklamował powstanie nowego organu kierowniczego dla ludności polskiej w Niemczech: Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Wzywał do tworzenia rad ludowych (i Straży Ludowych!) na prowincji oraz zwoływał na 3 grudnia Polski Sejm Dzielnicowy (PSD).



K. Rzepecki, *Powstanie grudniowe w Wielkopolsce* 27.12.1918, Poznań 1919

Przyjazd mistrza

Obrady PSD (3-5 XII 1918 r.), a także konkurencyjny zjazd niemieckich rad ludowych przyczyniły się do wzrostu politycznego napięcia w Poznaniu. Wzrosło ono jeszcze bardziej za sprawą Ignacego Jana Paderewskiego. Mistrz miał przede wszystkim doprowadzić w Warszawie do politycznego porozumienia z Józefem Piłsudskim, co było konieczne dla międzynarodowego uznania Polski w przededniu zapowiadanego kongresu pokojowego. Nie zmienia to rzecz jasna faktu, że trasa przejazdu Paderewskiego z portu w Gdańsku via Poznań do Warszawy była jasnym sygnałem, że zwycięskie mocarstwa nie tracą z oczu Polaków pozostających pod niemiecką władzą.

Trasa przejazdu Paderewskiego z portu w Gdańsku via Poznań do Warszawy była jasnym sygnałem, że zwycięskie mocarstwa

nie tracą z oczu Polaków pozostających pod niemiecką władzą.

W samej stolicy Wielkopolski, na wieść o przyjeździe Paderewskiego, Poznaniacy poczęli ozdabiać swoje domy i mieszkania flagami narodowymi i koalicyjnym, co nie mogło się spodobać Niemcom, a już zwłaszcza wracającym z Wielkiej Wojny weteranom. Mistrz, mimo rozmaitych przeszkód stawianych mu przez stronę niemiecką, dotarł ostatecznie do Poznania 26 grudnia 1918 r. o godz. 21.10. Czekwały tutaj na niego dziesiątki tysięcy rodaków, którzy towarzyszyli mu w drodze z Dworca Letniego do hotelu Bazar. Przemawiał on tutaj z hotelowego okna do falującego tłumu, mówiąc m.in. o jedności i odbudowie Polski. Nazajutrz od samego rana pod oknami Bazaru demonstrowały na cześć Paderewskiego polskie dzieci, on sam miał natomiast przyjmować delegacje poszczególnych stanów i rozmaitych stowarzyszeń.



L. Prauziński, *Szturm powstańców na budynek Prezydium Policji 27 XII 1918 r.*
Pocztówka ze zb. Biblioteki Narodowej



L. Prauziński, *Wjazd I.J. Paderewskiego do Poznania 26 XII 1918 r.*
Pocztówka ze zb.

Do wolnej Polski

Po południu (27 XII 1918 r.) sytuacja w obrębie hotelu Bazar zaczęła się jednak gwałtownie zmieniać. Wszystko za sprawą niemieckiej reakcji na wizytę Paderewskiego. Dotyczyło to zwłaszcza żołnierzy 6. Pułku Grenadierów z Jeżyc, którzy wróciwszy właśnie z frontu z niedowierzaniem spoglądali na polskie i alianckie flagi powiewające na poznańskich kamienicach. W południe zwołali oni wiec protestacyjny, zaś po 15.00 wymaszerowali z koszar i udali się do centrum miasta. Część z nich ruszyła na plac Wilhelmowski (ob. Plac Wolności), wdzierając się po drodze do prywatnych domów i zrywając polskie flagi. W zapadającym zmroku demonstracja znalazła się na alejach Wilhelmowskich (ob. al. Marcinkowskiego) w bezpośrednim sąsiedztwie chronionego przez Straż Ludową gmachu hotelu Bazar. I właśnie wtedy, zapewne ok 16.40 padły pierwsze strzały. Natychmiast rozpoczęła się strzelanina. Słyszane w całym Poznaniu odgłosy walki podziały na wszystkich zorganizowanych wojskowo Polaków (Straż Ludowa, POW ZP, Służba Straży i Bezpieczeństwa) niczym bojowy sygnał. Jedni wyciągali schowaną zawczasu broń i biegli wprost do Bazaru, inni kierowali się do swoich punktów zbiórek. Zaczęło się powstanie!

Niemieckie siły otrzymały zakaz przekraczania linii demarkacyjnej wytyczonej wzdłuż frontu niemiecko-wielkopolskiego. Oznaczało to w istocie formalne uznanie przez mocarstwa zachodnie wyniku powstania wielkopolskiego

W ciągu zaledwie kilkunastu dni niemal całe Poznańskie było wolne, co wynikało tak z zaskoczenia strony niemieckiej, jak i z doskonałej samoorganizacji strony polskiej, która szybko przejęła inicjatywę na prowincji. Wydaje się zarazem, że nie udałooby się podtrzymać oszałamiającego powstańczego sukcesu gdyby nie przejęcie odpowiedzialności za zryw z rąk pierwszego dowódcy powstania – majora Stanisława Taczaka przez przysłanego z Warszawy gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. To właśnie on w krótkim czasie zorganizował nowoczesne Wojsko Wielkopolskie, które w pierwszych dniach lutego 1919 r. stawiało czoła niemieckiej kontrofensywie.



Gen. Stanisław Taczak
(1874-1960) Fot. NAC



Gen. Józef Dowbor-Muśnicki
(1867-1937) Fot. NAC

Frontowej walce o utrzymanie zdobytych pozycji, towarzyszyła zakulisowa rozgrywka dyplomatyczna, której centrum znajdowało się w Trewirze. To właśnie tam (bez polskiego udziału) odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Rozejmowej. W jego trakcie niemieccy dyplomaci ulegli pod presją ultimatum postawionego przez

marszałka Ferdynanda Focha. Strona niemiecka, zagrożona wznowieniem działań wojennych na zachodzie, oddała wówczas pole i 16 lutego 1919 r. i zgodziła się na podpisanie dokumentu przedłużającego rozejm z Compiègne na czas nieokreślony oraz uzupełnienie jego treści o kluczowy dla walczącej Wielkopolski akapit, w myśl którego Niemcy miały „zaniechać niezwłocznie wszelkich kroków przeciwko Polakom w Poznańskim”. Niemieckie siły otrzymały zakaz przekraczania linii demarkacyjnej wytyczonej wzdłuż frontu niemiecko-wielkopolskiego. Oznaczało to w istocie formalne uznanie przez mocarstwa zachodnie wyniku powstania wielkopolskiego, wyłączenie Poznańskiego spod niemieckiego zwierzchnictwa, a także otwierało drogę do tak wyczekiwanej przez wszystkich Poznańczyków wolnej Polski.



**Poznań (obecny plac Wolności),
26 stycznia 1919 r. przysięga
Wojsk Wielkopolskich. Gen. Józef
Dowbor-Muśnicki przy sztandarze
przedstawiciele Naczelnej Rady
Ludowej Wojciech Korfanty i ks.
Stanisław Adamski. Fot. NAC**



**Składanie rocznicowych wieńców
u stóp pomnika Powstańców
Wielkopolskich na poznańskim
Górczynie, XII 1932 r. Fot. NAC.
Na grobowcu z 1924 r. nad
przestawieniem Matki Bożej
pochylającej się nad ciałem**

umierającego powstańca,
umieszczono napis: **CIENIOM
POLEGŁYCH BOHATERÓW W
WLKP. POWSTANIU
GRUDNIOWEM R. 1918/19
POZOSTALI TOWARZYSZE BRONI I
RODACY.**

COFNIJ SIĘ